

Czy pandemiczna cenzura zaostrzy się?

30 stycznia 2022

Fundacja Rockefellera ogłosiła, że przeznaczy 13,5 miliona dolarów na zwalczanie „dezinformacji” dotyczących COVID-19 w Stanach Zjednoczonych, Afryce, Indiach i Ameryce Łacińskiej.

A teraz zastanów się dlaczego „kontrowersyjne” opinie i dowody są określane jako „dezinformacja”, zamiast zostać uczciwie zbadane? Kto powinien decydować, co to jest „dezinformacja”?

Ten wysiłek „siłowego cenzurowania” od kilku lat jest „wysiłkiem globalnym”, i będzie nadal forsowany, z tą jednak różnicą, że na jeszcze większą skalę. Dlaczego? Ponieważ niezależne media stały się zbyt wiarygodne, co dla tych właścicieli „mediów głównego ścieku” stanowi ogromne zagrożenie. Napiszmy to wprost, otóż niezależne media są obecnie wymieniane jako jedno z największych zagrożeń, przed którymi stoi nasza planeta. Tak... Dobrze przeczytałeś, ci „szaleńcy” z wierzchołka piramidy władzy tak to postrzegają.

Wielkie firmy technologiczne już zaangażowały się w intensywną cenzurę informacji. Na przykład niedawny artykuł opublikowany w „British Medical Journal” przez dziennikarkę Laurie Clarke zwrócił uwagę na fakt, że „Facebook” usunął już co najmniej 16 milionów treści ze swojej platformy i dodał ostrzeżenia do około 167 milionów innych. Z kolei serwis „YouTube” usunął prawie milion filmów związanych, według nich, z „niebezpiecznymi lub wprowadzającymi w błąd informacjami medycznymi dotyczącymi COVID-19”. Spójrzcie na zrzut ekranu publikacji w „British Medical Journal”...

Powstaje fundamentalne pytanie – kto ma decydować, czym jest dezinformacja? Dlaczego światowej sławy naukowcy nagle z dnia na dzień są oskarżani o rozpowszechnianie „dezinformacji”? To nie jest normalne i z pewnością jest to sytuacja

bezprecedensowa w historii ludzkości, na którą należy zwracać uwagę. Wyjaśnienie jest proste – Fundacja Rockefellera i rządy wielu państw martwią się tak zwaną „dezinformacją”, ponieważ w znacznej części są to wiarygodne informacje, potwierdzone licznymi dowodami, które bardzo często podważają politykę rządów i działania wielkich firm.

Co więcej, firmy zajmujące się mediami społecznościowymi, jak Facebook czy Twitter, są znane z tego, że przestrzegają tajnych ustaleń zawartych z rządem. Tych korporacji nie interesuje obowiązujące prawo, one są ponad nim. Demaskator NSA Edward Snowden wyjaśnił w wywiadzie z dziennikarzem Glennem Greenwaldem, że „W tajemnicy wszystkie te firmy zgodziły się współpracować z rządem USA daleko poza tym, czego wymaga od nich prawo, i to, co widzimy, dzięki temu nowemu naciskowi cenzury, jest naprawdę nowym kierunkiem w tej samej dynamice. Firmy te nie są prawnie zobowiązane do robienia prawie wszystkiego, co faktycznie robią, ale robią wszystko, aby, w wielu przypadkach, zacieśnić swoje relacje z rządem, co ostatecznie ma zdominować dyskusję i przestrzeń informacyjną globalnego społeczeństwa na różne sposoby. Oni próbują zmusić Cię do zmiany zachowania”.

Powyższa wypowiedź doskonale pokrywa się z wypowiedzią Davida Rockefellera wygłoszoną na posiedzeniu Komisji Trójstronnej w czerwcu 1991 roku: „Jesteśmy wdzięczni »The Washington Post«, »The New York Times«, »Time Magazine« i innym wspaniałym publikacjom, których dyrektorzy uczestniczyli w naszych spotkaniach i dotrzymywali obietnic dyskrecji przez prawie czterdzieści lat. Nie moglibyśmy opracować naszego planu dla świata, gdybyśmy w tamtych latach byli przedmiotem rozgłosu. Ale praca jest teraz znacznie bardziej wyrafinowana i przygotowana do marszu w kierunku rządu światowego. Ponadnarodowa suwerenność elity intelektualnej i światowych bankierów jest z pewnością lepsza niż narodowe samostanowienie praktykowane w minionych stuleciach”.

Cenzura podczas tzw. „pandemii COVID-19” stała się naprawdę

bezprecedensowa. Nigdy wcześniej nie widzieliśmy tak wielu lekarzy, naukowców i opinii zawodowych całkowicie uciszanych i określanych jako siewcy „dezinformacji” lub „teorii spiskowych”.

Źródło: [Globalne-Archiwum.pl](https://globalne-archiwum.pl)